

WOJCIECH SŁOMSKI

SZKICE O POPPERZE

El bieta Pietruska-Madej: *Wiedza i człowiek. Szkice o filozofii Karla Poppera.* Warszawa, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, 1997, 192 s.

O filozofii Karla Poppera napisano już dużo – jak w zakończeniu swej książki o Popperze konkluduje El bieta Pietruska-Madej, o Popperze powstały zarówno prace wartościowe, w istotny sposób przyczyniające się do wyjaśnienia w różnych kontekstach jego filozofii oraz rozwijające jej poszczególne wątki, jak i prace, które powstać nie powinny. Dzieło Poppera, zwłaszcza jeżeli potraktujemy je jako system filozoficzny proponujący określony wzorzec rzeczywistości, posiada tak wiele aspektów i wymiarów, że potrzeba ich krytycznego badania zwiększa się w miarę odkrywania coraz to nowych możliwości ich zastosowania w rozwiązywaniu problemów filozofii. Możliwość te wyłaniają się nie tylko w wyniku historycznej rekonstrukcji poglądów Poppera i nie tylko jako uboczny rezultat krytycznej analizy ich rozwoju, lecz nade wszystko w wyniku zarysowania się nowych problemów i postawienia nowych pytań, obok których filozofia nie może przejść obojętnie.

Próbę zastosowania popperyzmu w tych dziedzinach, o których Popper mówił w ogóle się nie wypowiadał, mówił jedynie wskazywał na możliwość użycia stworzonej przez siebie aparatury pojęciowej, stanowi właściwie księżka El biety Pietruskiej-Madej. Autorka zaznacza wprawdzie, że wybór w tym, które poddaje analizie, jest sprawą jej osobistych preferencji i zainteresowań, jednak z punktu widzenia czytelnika wybór ten okazuje się wyjątkowo trafny i wzbogacający horyzont odczytania myśli Poppera.

Dzieje się tak z kilku przyczyn. Przede wszystkim E. Pietruska-Madej umieszcza wybrane przez siebie aspekty popperyzmu na tle poglądów innych filozofów, przy czym o ile nie dziwi porównanie Poppera z neopozytywizmem Koła Wiedeńskiego (od tego porównania zaczyna się chyba większość książek o Popperze), o tyle zestawienie koncepcji trzech wiatów Poppera z poglądami Fregego o istnieniu obiektywnego wiata myśli wydaje się interesujące. Poglądy Poppera widzimy więc zarówno na tle konkurencyjnych lub wręcz opozycyjnych koncepcji jak i na tle krytyki podnoszonej przez jej współczesnych przeciwników. Z niektórymi uwagami krytycznymi autorka zgadza się, jest jednak wiele takich, których zasadność poddaje w wątpliwość, nie tyle mając na uwadze obronę spójności popperyzmu jako całości,

w której poszczególne elementy nie mogły zostać uznane za fałszywe, gdy oznaczałoby to konieczność „dorabiania podpórek” dla pozostałych elementów systemu i ratowanie go za wszelką cenę, czemu przez całe życie sprzeciwiał się Popper, ile rozwijać własną interpretację wybranych w tekście i odnosić je do starannie dobranego kontekstu. Kontekst ten sprawia wprawdzie, że czytelnik odczuwa pewną tendencyjność w wyborze „odniesień”, do której zresztą autorka wyraźnie się przyznaje, jednocześnie jednak stanowi o niepowtarzalności jej oceny popperyzmu i w dużej mierze przesądza o wartości książki.

Granica między mówieniem o filozofii a samą filozofią jest więc w książce E. Pietruskiej-Madej bardzo płynna. Mówiąc o poglądach Poppera autorka podejmuje zarazem wysiłek postawienia tezy tyle ciekawych, co kontrowersyjnych. Tę rolę jednak nie stara się uniknąć, co więcej, wielokrotnie ją podejmuje i z wypowiedzi Poppera wyciąga wnioski, o których sama powiada, że wielu czytelnikom mogą nie przypaść do gustu. Do wniosków tych, wyraźnych zresztą w postaci wymagającej uzasadnienia tezy, pod której uzasadnienie to, z wyraźnie zaznaczonymi „słabymi punktami” rzeczywiście następuje, należy np. stwierdzenie, że Popper zauważył z czasem logicznie prowadzić do odkrycia naukowego, że koncepcja trzech wiatów pomoże w wyjaśnieniu fenomenu twórczości artystycznej bardziej niż podejście psychologiczne, lub wreszcie teza, że popperyzm, wraz ze swym systemem pojęciowym, stanowi znakomite narzędzie dla szybko ostatnio rozwijającej się ekofilozofii. Tezy te budzą niewątpliwie obawy, czy proponowany przez E. Pietruską-Madej sposób odczytania myśli Poppera nie jest sprzeczny z intencjami, jakie przy wiecasy autorowi *Logik der Forschung*, jednak obaw tych nie można w żadnym razie uznać za mankament książki. Wydaje się nawet, że stanowi one jej istotną zaletę, i to nie tylko dlatego, że prowokują czytelnika do zajęcia krytycznego stanowiska wobec poglądów autorki, odsłaniając tym samym nowy horyzont i nowe granice popperyzmu, lecz przede wszystkim ze względu na fakt, że owe kontrowersyjne tezy wiadczy o stylu filozofowania, jaki odnajdujemy na kartach *Szkiców o filozofii Karla Poppera*.

Kolejnym wyznacznikiem charakteryzującym książkę E. Pietruskiej-Madej jest bez wątpienia sposób traktowania przez autorkę myśli Poppera, zwłaszcza za jego koncepcji trzech wiatów. Wielokrotnie pada stwierdzenie o przydatności aparatury pojęciowej w rozwiązywaniu problemów i sporów filozoficznych i wielokrotnie wyraża autorka przekonanie, że aparatura ta stała się moim wygodnym narzędziem wielu dziedzin filozofii.

Jak wspominałem, autorka dokonuje analizy porównawczej poglądów Poppera, neopozytywizmu Koła Wiedeńskiego oraz poglądów Fregego na istnienie obiektywnego wiata myśli. Tym jednak, co analizator wyróżnia

spośród wielu podobnych (przynajmniej w odniesieniu do neopozytywizmu, porównanie z Fregem jest bowiem oryginalnym pomysłem autorki), jest tendencja do odkrycia tego, co w filozofii Poppera bywa albo całkowicie pomijane albo odczytywane, zdaniem autorki, niewłaściwie. To samo dotyczy nie do poszerzenia wiedzy o obiektywnej rzeczywistości, dostrzec można również w rozważaniach autorki o problemie twórczości w nauce i sztuce oraz o miejscu, jakie popperyzm zajmuje w trwającym wciąż sporze o status ludzkiego poznania.

Wwzornym na odkrywanie prawdy sposobem filozofowania sprawia, że czytelnik odnosi wrażenie obcowania bardziej z samodzielnie twórczości naukowca (w takim sensie, w jakim pojmujesz twórczość w nauce rozumiał Popper), niż do poznania obiektywnej rzeczywistości, do której należy również dzieło samego Poppera niż schematycznego przedstawienia niektórych kontrowersyjnych wątków popperyzmu. Z tego powodu naturalnie wydaje się, że autorka pomija wszystko, co dla czytelników obeznanych z filozofią Poppera jest oczywiste lub o czym napisano wystarczająco dużo w pracach krytycznych, koncentruje się natomiast na problemach, które postawiono stosunkowo niedawno, lub które sama stawia, wskazując jednocześnie kierunki poszukiwań w celu ich rozwiązania.

W swoich rozważaniach nad filozofią Poppera autorka nie stara się więc dokonać ich szczegółowej rekonstrukcji, przyjmując założeń, że czytelnik obeznany jest z najważniejszymi z nich, a jeżeli rekonstrukcję podejmuje, czyni to przede wszystkim ze względu na konieczność wyjaśnienia pojęć, które uznaje za ważne. W momencie jednak, gdy pojęcia nabierają jednoznaczności wystarczy do tego, by czytelnik jasno zrozumiał tak myśli autorki, rozpoczyna ona badanie problemów, w których rozwoju pomocne wydaje się zastosowanie owych pojęć. Poszukiwanie obszarów, gdzie Popperowska aparatura pojęciowa okazała się pomocnym narzędziem pracy badawczej, widoczne zwłaszcza w częściach poświęconych epistemologii, problemowi twórczości czy relacji między człowiekiem a środowiskiem naturalnym wydaje się zarazem wiadczyć o tym, że wbrew sugestiom zawartym w tytule, E. Pietruska-Madej nie redukuje swoich rozważań do samej tylko filozofii Poppera, lecz stara się poprzez tę filozofię spojrzeć na zagadnienia, które rzadko bywają rozpatrywane w świetle popperyzmu. Innymi słowy autorka podejmuje próby ucyfrowania stworzonej przez Poppera aparatury pojęciowej do eksplikacji określonych fragmentów rzeczywistości, dzięki czemu udaje jej się spojrzeć na poruszone przez siebie problemy w sposób umożliwiający odkrycie zupełnie nowych ich wymiarów.

Mimo że popperyzm stanowi dla autorki narzędzie poznawania rzeczywistości, to jednak nie traci ona krytycznego dystansu do poglądów Poppera, zwracając zaskakująco razem uwagę na tezy, których z perspektywy dzisiaj-

szego stanu wiedzy (np. dotyczącej logicznych praw rządzących odkryciem naukowym) nie można uznać za słuszne. Dystans ten udaje się zachować zarówno dzięki szczegółowej znajomości literatury dotyczącej popperyzmu, jak i - co dla czytelnika jest zapewne o wiele ważniejsze - dzięki zasadniczej trosce o zachowanie krytycyzmu we wszystkich swych rozważaniach. Niewykluczone, że krytycyzm ów jest bezpodreśnim rezultatem wpływu, jaki na filozoficzną refleksję E. Pietruskiej-Madej wywarła analizowana przez nią filozofia, o wiele bardziej jednak wydaje się prawdopodobna teza, że krytyczna postawa wobec popperyzmu i wskazanych w książce możliwości jego zastosowania jest świadectwem postawy autorki, która manifestuje daleko posuniętą autonomię myślenia o rzeczywistości.